LUTY

3

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—15	16—26
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
0 43	9 3
Dł. dnia	Przybyło
9—11	1—27

Dziś św. Błażeja
Jutro św. Andrzeja

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 „Spadkobierca" Grz.-Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O godz. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister". Wkrótce „Ludzie na krze".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing". Świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości.

TEATR POWSZECHNY (Młynarska 2): O 7 w. „Moralność p. Dulskiej".

RADJO

ŚRODA, 3 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) Jak żyją wilki" — pogadanka, b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Camille Saint-Saens" (płyty). 12.50 „Tłuszcze roślinne w gospodarstwie domowym" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio Polskiego Radia. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.00 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.— G. Onslow: Kwintet instrumentów „Zagadnienie psychologii w wojsku" dętych op. 81 (ze Lwowa). 17.05 — odczyt. 17.20 Koncert Orkiestry Straży Więziennej. 17.50 „Budujemy domek" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Szczęście czy morgi" — gawęda. 19.00 „Z rzeczy drobnych i wesołych" — humoreski Piotra Choynowskiego. 19.20 Koncert solistów (płyty). 20.30 Specjalna audycja dla Polonii Amerykańskiej z okazji balów pod nazwą „Noc w Starym Krakowie", organizowanych przez Fundację Kościuszkowską w Nowym Yorku. (Transmisja dla Ameryki Płn. na wszystkie Rozgłośnie National Broadcasting Company). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór IX. „Chopin i Georges Sand". Przy fortepianie Zofia Rabcewiczowa. 21.40 Recital skrzypcowy Orlando Barera. 21.40 Muzyka taneczna z udziałem „Czwórki Radiowej".

Czwartek, dn. 4 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert w wykonaniu Kwintetu St. Rachonia z udziałem Lucyny Szczepańskiej — śpiew. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla mł. szkół śr. Transmisja z Filharmonii Warsz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry Teodora Rydera (z Łodzi). 12.50 „Nie zaorywać dróg" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Laureaci Konkursu 15.15 Laureaci Konkursu im. Wieniawskiego (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna" 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Rozdzienia - Szopienic (z Katowic): 17.00 „Z życia wiejskiego" — pogadanka. 17.15 Koncert solistów: Kama Norska — śpiew, Artur Hermelin — fortepian. 17.50 „Książka i wiedza": „Karabin i nosze" 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „W lesie" 19.30 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna (z Poznania) 20.30 „Tam gdzie diabeł małe diablę ta hoduje" — felieton. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich: Tadeusz Zygfryd Kassern" (z Poznania). 21.50 Mała orkiestra P. R. rozdaje paczki. Konfitury — „Czwórka Radiowa".

Red. Prus-Wiśniewski uniewinniony

Lukratywna posada dyr. Bułhaka

przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego

Sąd Apelacyjny zajmował się ostatnio osobą dyrektora Giełdy Mięsnej Antoniego Bułhaka, który złożył odwołanie od zapadłego w październiku ub. r. wyroku Sądu Okręgowego w głośnej sprawie spowodowanej artykułem p. Stanisława Prus - Wiśniewskiego, umieszczonym w „Gazecie Rolniczej" i atakującym ostro zarówno stosunki na Giełdzie Mięsnej, jak i jej dyrektora.

Jak wiadomo, gospodarka Giełdy Mięsnej warszawskiej od dłuższego czasu jest przedmiotem krytyki ze strony niezależnej opinii. Dyrektor Giełdy p. Bułhak ogłosił swego czasu wywiad w „Codziennej Gazecie Handlowej" utrzymany naturalnie w tonie wielce dla giełdy pochlebnym.

Replika na to był artykuł znawcy polskiego rynku mięsnego p. Wiśniewskiego, zawierający ostrą krytykę stosunków giełdowych, a zakończony m. in. zwrotem odnoszącym się do dyr. Bułhaka i zarzucającym mu „kurczowe trzymanie się lukratywnej posady".

Dyr. Bułhak wystąpił przeciwko p. Wiśniewskiemu do Sądu Okręgowego ze skargą o zniesławienie drukiem przewidziane przez art. 255 K. K. Sąd Okręgowy po dłuższej rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków uznał jednak, że oskarżony zniesławienia nie dopuścił się, a przeprowadził dowód prawdy, wobec tego uniewinnił go, podając w motywach wyroku ostrą krytykę stosunków na Giełdzie Mięsnej. Od wyroku tego odwołał się pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Iarosz, uzasadniając w ustnym wywodzie przed Sądem Apelacyjnym, że wyrok ten winien być uchylony, ponieważ Sąd Okręgowy cały czas zajmował się stosunkami na Giełdzie Mięsnej, potępiając je w wyroku, natomiast nie zawyrokował w właściwym przedmiocie, t. j. zniesławieniu osobistym p. Bułhaka owym obraźliwym zwrotem artykułu.

Adw. Jarosz powołując się na zeznania naczelnika Wojtyny z Min. Przem. i Handlu, sprawującego urzędowy nadzór nad Giełdą Mięsną, twierdził, że osobiście dyr. Bułhakowi wystawiano świadectwo jak najlepsze.

Na to w mocnej replice obrońca oskarżonego adw. Marian Niedzielski stwierdził, że dyr. Bułhak, jako dyktatorski władca Giełdy musi być za panujące na niej stosunki odpowiedzialny, a w szczególności musi ponieść konsekwencje swego niefortunnego wywiadu, który był hymnem pochwalnym pod własnym adresem.

Obrońca stwierdza, że oskarżony przeprowadził dowód prawdy, albowiem dowiódł: że dyr. Bułhak nie był i nie jest fachowcem w dziedzinie rynku mięsnego, gdyż z wykształcenia jest artylerzystą, a z zawodu byłym sekretarzem ks. Radziwiłła. Skoro zaś mimo to objął stanowisko znakomicie płatne (do 3.000 zł. miesięcznie), na którym doprowadził Giełdę do zupełnego rozstroju, to musi być za to odpowiedzialny i osobiście. Społeczeństwo na afery na rynku mięsnym warszawskim patrzało, jak na jedną z większych panam, której konkretnymi przejawami były nadużycia Erlicha, Kleina i Włodarskiego, mające epilog za kratą więzienną. W tych warunkach publicysta będący zarazem fachowcem miał wszelkie prawo do najostrzejszej krytyki i nie może być za to karany.

Adw. Jarosz odpierał te zarzuty, powołując się znowu na autorytet osób urzędowych, z których jednak nie wszystkie, jak się okazuje, są znawcami rynku mięsnego.

Oskarżony w ostatnim słowie stwierdził, że nie poczuwa się do żadnej winy i z dumą podkreślił, że zwłaszcza po ostatnich jego artykułach nowa rada Giełdy Mięsnej przystępuje do zaprowadzenia porządku w tej instytucji sprowadzając do właściwej roli niefortunnego dyrektora.

Po krótkiej naradzie Sąd Apelacyjny zatwierdził uniewinniający red. Prus - Wiśniewskiego wyrok Sądu Okręgowego w całej rozciągłości.

Ogólnikowe obietnice

otrzymały delegacje Zjazdu Bankowców

Wyłonione przez Zjazd Pracowników Bankowych delegacje w dniu wczorajszym — zostały dzisiaj przyjęte w Ministerstwie Opieki Społecznej przez dyr. Klotta i w Min. Skarbu.

Dyr. Klott na przeszło dwugodzinnej konferencji omówił szczegółowo sytuację jaka wytworzyła się po zajęciu przez Zjazd zdecydowanego stanowiska w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W wyniku konferencji delegacja otrzymała zapewnienie dyr. Klotta, iż Min. Opieki Społecznej przez utrzymywanie stałego kontaktu ze Zw. Pracowników Bankowych oraz Związkiem Banków, starało się i będzie starać się nadal do doprowadzenia do porozumienia między obu stronami.

W Ministerstwie Skarbu druga delegacja Zjazdu przedstawiła całokształt sprawy wicemin. p. Kajetanowi Morawskiemu, który przyrzekł przychylne ustosunkowanie się do zawarcia umowy zbiorowej, wyrażając jednocześnie gotowość podjęcia się pewnej roli mediatora.

W toku dalszych obrad na Zjeździe postanowiono akcję zawarcia umowy zbiorowej wprowadzić nawet i w tym wypadku, gdy Związek Banków się rozwiąże, oraz akcję tę rozciągnąć na wszystkie banki, domy bankowe, Komunalne Kasy Oszczędności, — nawet nie wchodzące do Związku Banków.

JUTRO W TŁUSTY CZWARTEK 1 PACZEK DARMO
dodajemy do każdych 10 paczków. Przy kupnie 20 — dodajemy 2 paczki przy 30 — 3 paczki darmo i t. d.
ZIEMIAŃSKA Mazowiecka 12, Marszałkowska 114 i 66 Wierzbowa 7, Jerozolimska 8 Ujazdowska 22 i Filtrowa 64

Znane z dobroci pączki, faworki, torty i ciastka Cz. GOGOLEWSKIEGO
Jada cała Warszawa
Długa 28, ● Nowy Świat 52, ● Marszałkowska 129.

Czy znajdzie się praca

dla biednej czytelniczki „ABC"?

Do redakcji naszej zgłosiła się z prośbą o pomoc stała czytelniczka „ABC" i nasza sympatyczka, p. Maria Wielogórska. P. Wielogórska pozostaje wraz ze swym 2-letnim synkiem bez środków do życia. Pracowała do niedawna w firmie szklarskiej, jako kwalifikowana borowaczka. Gorąco prosi naszych Czytelników o ofiarowanie jej jakiejkolwiek pracy. Z radością przyjmie każdą — w fabryce, do posług czy do prania. Zgłoszenia prosimy kierować do naszej redakcji dla p. M. Wielogórskiej. (Porozumienie telefoniczne 666-99 od g. 12-ej).

Konkurenci mennicy

Likwidacja szajki fałszerzy monet

POZNAŃ, 2. 2. Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet 2- 5- i 10-złotowych, oraz ich kolporterów. Szajka ta składała się niemal wyłącznie z członków rodziny Przybylskich z Poznania, znanej już policji z uprawiania tego zawodu. Stwierdzono mianowicie, że na terenie poznańskim oraz na prowincji, jak w Gnieźnie, Lesznie, Ostrzeszowie, Toruniu itp. pojawiały się stale fałszywe pieniądze, którymi płacono przekupniom za towary. Po długim i mozolnym śledztwie policja wpadła na trop szajki i aresztowała Marję z Przybylskich Piechowiakową, Teofila Lemeńskiego i Władysława Przybylskiego. Nadmienić należy, że jeden z braci Przybylskich odsiaduje karę więzienia w Grudziądzu za podobne przestępstwo, drugi w Ostrzeszowie, matka zaś w Fordonie pod Bydgoszczą. Aresztowano również niejakiego Józefa Palacza i jego żonę Władysławę oraz Ryszarda Szymańskiego, a w Gdyni niejaką Skrzypińską. Szajka grasowała w rozmaitych miastach, występując, jako drobni handlarze.

Wyścigi w Zakopanem

Wyniki gonitw drugiego dnia

Gon. 1. Dyst. 4000 m. Nagroda Departamentu Kawalerii 600 zł. Przeszkody: 1) Gordon, p. Bieżyński, 2) Fosgen, 3) Tamten. Wyc.: Ogarek, Złota Pantera, Rijad. Tot. 8 zł.

Gon. 2. Dyst. 1600 m., nagr. 400 zł.: 1) Ruli, j. Gruda, 2) Złota Pantera. Bez miejsca: Kacper, Labor, Kord, Lorenzo. Wyc.: Bessemera. Tot. 35, franc. 15 i 15,50 zł.

Gon. 3. Dyst. 2400 m., nagr. 300 zł. Płoty: 1) Turia, chł. Herman, 2) Chojrak. Bez miejsca: Trubadur i Mohacz. Wyc.: Ozon, Ogarek, Kreon, Tot. 10,50, franc. 5,50 i 6,50.

Gon. 4. Dyst. 2000 m. Nagroda Prezesa 800 zł.: 1) Cagliostro, j. Wachowiak, 2) Kiki. Bez miejsca Orion, Rywal i Flaga. Wyc.: Ekran II i Geheimnis. Tot. 34,50, franc. 12,50 i 10 zł.

Gon. 5. Dyst. 1800 m. nagroda Uzdrowiska Zakopane 500 zł.: 1) Incydent, j. Balcer, 2) Orfeusz, 3) Majdan. Bez miejsc: Hassan Bej, Rijad, Kreon i Himella. Wyc.: Orion i Hipogryf. Tot. 9, franc. 6, 11,50 i 9 zł.

Nasza prośba

Wkrótce rozpocznie się nowy okres Loterii Państwowej.

Mamy wrażenie, że wszyscy Czytelnicy „ABC" grający na loterii będą korzystali wyłącznie z usług kolektur polskich i chrześcijańskich.

W tym wypadku zwracanie się do obcych byłoby zwykłym defetyzmem, tym bardziej, że wśród kolektur chrześcijańskich znamy wiele nadzwyczaj szczęśliwych i solidnych.

Wydawnictwo „ABC".

Nadmierne owłosienie
Wszelkiego rodzaju brodawki
usuwa
INSTYTUT KOSMET.-LEK.
IZIS
w Warszawie — ul. Żabia 4

List do redakcji

Od p. W. Wasiutyńskiego otrzymujemy poniższy list z prośbą o zamieszczenie:

Wobec niesłychanej, tak w treści, jak i w formie kampanii, jaką prowadzą przeciw mnie pisma socjalistyczno-żydowskie, które nie wahają się nawet przed insynuacjami, jakobym był „żydem" czy „półżydem" oświadczam, że równocześnie kieruję sprawę przeciwko redaktorom: „Wiadomości Literackich", „Walki Ludu" i „Szpilek" do sądu karnego.

(—) Wojciech Wasiutyński.

UGŁOSZENIA DROBNE

RUPTUROWE pasy modele własne i zagraniczne poleca Ortopedia Marszałkowska 123

W PRUSZKOWIE
zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Kwitnie dziki handel mlekiem

70 procent dostaw podejrzanych

w zakresie racjonalnej aprowizacji Warszawy i dostarczania na rynek stołeczny zdrowych, tanich i higienicznie przechowywanych produktów żywnościowych, kwestia dostawy mleka jest jedną z najbardziej zaniedbanych.

Ludność miejska w Polsce spożywa około dwóch miliardów litrów mleka. Sprawą dostaw niewiele zajmuje się ustawa o mleczarstwie, kwestie mleczne reguluje przede wszystkim rozporządzenie Prezydenta R. P. o nadzorze nad mlekiem i jego przetworami z punktu widzenia higieny w produkcji, transporcie i sprzedaży.

Zdawało się, że rozporządzenie to wprowadzi ład na rynku mlecznym w miastach. Niestety; w przeciągu trzech lat, w czasie których owo rozporządzenie obowiązuje prawie nic się nie zmieniło na lepsze. Dziki handel jak był tak jest, forma sprzedaży mleka pogorszyła się nawet, bo dziki handel sprzedaje mleko w butelkach — system mycia i nalewania tych butelek z punktu widzenia higieny i wartość tego „butelkowego" mleka, pozostawia wiele do życzenia.

Tylko 30 procent

Należycie zorganizowany handel, dający pełną gwarancję zdrowotności i jakości mleka, zaopatruje stolicę zaledwie w 30 procentach. Znaczna większość, bo około 70 procent dostaw mleka do stolicy spoczywa w rękach handlu dzikiego — przygodnych dostawców, nie odpowiadających ani za jakość, ani za stan zdrowotny mleka. Rozdział mleka dostarczonego do Warszawy, przedstawia się następująco: drobni dostawcy sprzedają bezpośrednio do mieszkań prywatnych 43.350 litrów, krowiarnie 27.500 litrów (razem 27,1 procent), sklepy spożywcze i handel detaliczny, które mleko otrzymały wprost od handlarzy — 117.200 litrów (44,8 proc.), małe rozlewnie sprzedają 18.000 litrów (6,9 proc.) i Zakłady Mleczarskie 55.450 litrów (21.2 proc.). A więc zgórą 70 proc. mleka dostarczanego na rynek stołeczny pochodzi z poza jakiejkolwiek organizacji, która mogłaby zagwarantować jakość tego produktu.

Handel dziki, to tysiące anonimowych dostawców, setki potajemnych rozlewni mleka, pracujących w ukryciu w prywatnych mieszkaniach i w piwnicach, w antysanitarnych warunkach, wreszcie dostawcy wsi — chłopi. Wieśniacy z podmiejskich osiedli mają zwykle jedną — dwie krowy do dojenia, resztę mleka na handel skupują z małych obór po wiejskich sklepikach i t. p. źródłach, gdzie mleko jest przechowywane w nieodpowiednich warunkach. Takie mleko, po „ochrzczeniu" go wodą i sodą jedzie do Warszawy, gdzie w potajemnej rozlewni napełni się nim butelki z etykietą „mleko wyborowe z majątku X...". Nie jest też tajemnicą, że bańki, w których wiezie chłop mleko do miasta, często służą z powrotem jako zbiornik pomyi, odpadków kuchennych i t. p. rzeczy, używanych na paszę dla bydła. Kontrole sanitarne znajdują w mleku warszawskim najbardziej fantastyczne przedmioty: nawóz, słomę, papier, watę, robactwo.

Jak walczyć z dzikim handlem?

Jak temu wszystkiemu zapobiec? Zapewne kontrole sanitarne wozów chłopskich, przywożących mleko do miasta i kontrola dostaw kolejowych, wydaje pewne rezultaty. Niepodobna jednak stwierdzić warunków, w jakich odbywa się udój i zbieranie mleka na miejscu na wsi. Niepodobna także objąć kontrolą wszystkich bez wyjątku domowych dostawców, wszystkich sklepików sprzedających mleko w naczyniach otwartych.

O zakaz sprzedaży mleka w naczyniach otwartych walczy się bezskutecznie od iks czasu. Sklepy spożywcze bronią tego prawa, ponieważ mleko butelkowe jest dużo droższe i nie wszyscy konsumenci mogą sobie na nie pozwolić. (butelkowe obecnie 32 gr. za litr, na miarę 25 gr.). Bez wątpienia wprowadzenie zakazu sprzedaży mleka w sklepikach w naczyniach otwartych, przyczyniłoby się w dużym stopniu do podniesienia jakości mleka, spożywanego w stolicy. Z drugiej strony wraz z tym zakazem, trzeba by jednak pomyśleć o usunięciu rozpiętości cen między mlekiem butelkowanym i niebutelkowym. Widocznie koszty butelkowania mleka i związanej z tym kontroli jakościowej w zracjonalizowanych rozlewniach mleka, są dotychczas zbyt wygórowane. Dziwić się temu zresztą nie można, bowiem firmy rejestrowane ponoszą liczne świadczenia podatkowe samorządowe, ubezpieczeniowe, których nie opłaca żaden chłop, ani anonimowy dostawca: wobec rozpanoszenia handlu dzikiego, zakłady legalne nie wytrzymują konkurencji i pracują w warunkach nieopłacalnych.

(a. o.)

Orzeźwiająca kąpiel

Zdjęcie nasze przedstawia 65-letniego starca Michała Jankowskiego, woźnego Komendy Powiatowej P. P. w Lidzie, zażywającego orzeźwiającej kąpieli w rzece Lidziec w dniu 26 stycznia b. r. przy temperaturze —22 st. C. Istotnie niebywały hart fizyczny, utrwalony wieloletnią systematyczną zaprawą bez względu na porę roku.

Kronika prowincjonalna

ŁÓDŹ

STRAJK OKUPACYJNO-GŁODOWY

Wobec oświadczenia dyrekcji szpitala dla umysłowo-chorych w Kowalówku pod Łodzią, że nie będzie honorować zobowiązania inspektora pracy w sprawie wprowadzenia z dniem 1 lutego 8-mio godzinnego dnia pracy, pracownicy tego szpitala podjęli dzisiaj strajk okupacyjno-głodowy, odmawiając przyjmowania pożywienia.

W dniu 8 lutego b. r. strajk zostanie zaostrzony. W szpitalu łódzkim im. Poznańskich wybuchł zatarg ponownie na tymże tle, lecz dyrekcja szpitala załagodziła go oświadczeniem, że 8-mio godzinny dzień pracy zostanie wprowadzony z chwilą zaangażowania nowego personelu.

WILNO

LIKWIDACJA STRAJKU

Od kilku dni w tartakach w Słonimiu trwał strajk robotników domagających się zwyżki płac. Ostatnio pracodawcy zgodzili się na podwyższenie płac o 15 proc., a ponadto najbiedniejsi robotnicy otrzymają jednorazowe zasiłki w drzewie opałowym i drobnych kwotach. Strajk został w ten sposób zlikwidowany i robotnicy powrócili w dniu dzisiejszym do pracy.

WYBORY W GMINIE KARAIMSKIEJ

W Trokach odbyły się wybory do zarządu wyznaniowej gminy karaimskiej. Przewodniczący zebrania Ułłu Chazan Kirkowicz odczytał zebranym ustawę o stosunku rządu do karaimskiego zarządu religijnego oraz list pasterski głowy kościoła karaimskiego Hachana Szapszała, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie jednogłośnie wybrano 12 osobowy zarząd. Nowy skład zarządu w myśl przepisów musi być zatwierdzony przez głowę kościoła karaimskiego.

PRZEMYCALI LUDZI DO SOWIETÓW

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał sensacyjną sprawę bandy, składającej się z 16 osób, oskarżonych o przemycanie ludzi do Sowietów. Centrala szajki mieściła się w miasteczku Dokszyce, agenci zaś werbowali klientów na wyjazd z Wilna, Warszawy, Łodzi i Białegostoku. Za przemycanie do Sowietów brano 150 zł. od osoby.

Oskarżeni przyznali się do winy, tłumacząc się, że przeszwarcowywali przez granicę jedynie znajomych, którzy chcieli wyjechać, nie uprawiali zaś tego procederu dla zysku. Sąd skazał herszta szajki, Dawida Kagana na 5 lat więzienia, a pozostałych 15 członków szajki na karę po 3 lata więzienia każdego.

ŚLĄSK

ZUCHWAŁE WŁAMANIE

W nocy z soboty na niedzielę dokonano niezwykle zuchwałego włamania do kasy Urzędu Gminnego w Piekarach Śląskich. Sprawcy włamania, przypuszczalnie fachowcy na miarę europejską, do cięcia kasy przystąpili przy pomocy aparatu acetylenowego o płomieniu podsycanym tlenem. Skutkiem nieuwagi kasiarzy, zbiornik eksplodował. Mimo wypadku i przypuszczalnych obrażeń, kasiarze żałując dużego przewidywanego łupu, próbowali dokończyć swe pracy przy pomocy specjalnych świdrów. Spłoszeni szmerem, porzucili swą pracę i zbiegli.

Na miejsce włamania przybyli wywiadowcy z Wydziału Śledczego w Chorzowie specjalizujący się w tropieniu sprawców włamań kasowych.

Kasiarze przedostali się do budynku gminnego od strony ogrodu po wydłubaniu szyby w oknie do biura podatkowego. Z biura tego wyłamali drzwi do korytarza, a stamtąd do pokoju rendanta kasowego, skąd małe okienko prowadzi do ubikacji, w której znajduje się kasa pancerna.